Nr. 51. Kraków, Czwartek 3 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.

z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

Nowy „kurs“ dla Polaków.

I

Ilekroć nad Europą ściągały się chmury wielkich politycznych wypadków, zawsze sprawa polska — jak duch zamordowanego Banka w szekspirowskiej tragedyi — stawała na porządku dziennym, nie dając spokoju tym, którzy ją pragnęli widzieć pogrzebioną na wieki.

W ostatnich czasach objaw ten, naturalny zresztą, powtarza się znowu. Coraz częściej dzienniki obce zwracają uwagę na losy i położenie naszego narodu i troskliwiej, niż kiedykolwiek, ujmują się za Polską. Nie wchodząc w to, o ile ten objaw znamiennym jest w ogóle, a ważnym dla naszej sprawy, zwracamy uwagę na artykuły, które ze znajomością rzeczy i jak dotąd zgodnie z prawdą ogłasza *Wiener Allg. Ztg.*, pod tytułem „*Ein neuer Curs für Polen*“.

Pierwszy z tych artykułów kreśli dzieje narodu polskiego od roku 1863 i zaznacza, że od tego czasu polityka europejska nie zajmowała się zgoła dziełem zniszczenia, dokonywanem przez Rosyą w Polsce i na Litwie. Bezprzykładne gwałty Murawiewa wieszatiela, kata wileńskiego, bohaterskie męczeństwa unitów w gubernii chełmskiej, niesłychane prześladowania żydów, walka wypowiedziana polskiemu handlowi i przemysłowi za rządów Hurki w Warszawie, wszystko to budziło wprawdzie w Europie współczucie i oburzenie i obchodziło żywo opinię publiczną; z drugiej strony wzmocnienie despotyzmu carskiego w samej Rosyi i zwiększenie jej wpływu na półwyspie bałkańskim nieraz trwogę rzucało na Austro-Węgry, a niedawno na Niemcy, — atoli urzędowa europejska dyplomacya zachowywała się zawsze wobec zajść po drugiej stronie Wisły zimno, wyczekująca i obojętnie.

Anglia nie angażowała się dla polskich ideałów. Położenie polskiego narodu stawało się z każdym dniem rozpaczliwszem, najezdca bowiem czuł się bezpiecznym. Austrya była zajęta wewnętrznemi zawikłaniami i rywalizacyą Prus w związku niemieckim. Napoleon zdradzał gotowość do wojny. Skończyło się jednak wszystko na bezpłodnych rokowaniach dyplomatycznych i na platonicznych wymianach not. Wybuchła potem wojna niemiecko-duńska, nadszedł rok 1866. Wśród szczęku oręża Europa nie miała czasu myśleć o Polsce. Dopiero po wojnie francusko niemieckiej w wrześniowych dniach 1872 roku zaczęło się zmieniać położenie.

Nastał okres trójcesarskiego przymierza. Atoli jeśli mówiono wówczas o Polsce, jeśli na zjazdach cesarzy brali także udział kierownicy polityki europejskiej: Gorczakow, Andrassy i Bismark, to pod naciskiem samolubnej sztuki rządzenia żelaznego kanclerza, uznano sprawę polską za załatwioną o tyle, że ona „dla interesowanych mocarstw wcale nie istnieje“. Zdawało się, że w ostatniem dwudziestoleciu sprawę polską chciano pogrzebać z tym samym zapałem, z tą samą gorliwością, z jaką w pierwszej połowie stulecia usiłowano ją wskrzesić i narodowi polskiemu należną wywalczyć niepodległość.

A dzisiaj? — zapytuje autor. Francya stoi silnie pod sztandarem przymierza z Rosyą, z miłości dla despotyzmu północy depce swe wzniosłe wolnościowe tradycye a niewygasłe w sercach polskich uczucia uważa za słabostkę, z którą liczyć się nie warto. Rosya dokonywa dalej dzieła wynaradawiania i ucisku w Polsce i na Litwie w najgwałtowniejszy sposób. Tysiące unitów od roku 1876 brutalną przemocą sprowadzono na łono prawosławia. Dwadzieścia milionów ludu ruskiego na Podolu i Ukrainie jęczy pod jarzmem moskiewskiem. Z równą siłą toczy się walka z protestanckim kościołem i niemiecką szlachtą w nadmorskich prowincyach północnych.

Równocześnie oziębienie stosunków, które nastąpiło między Rosyą z jednej a Niemcami i Austryi z drugiej strony, takie przybrało kształty, że dla nieszczęśliwego narodu polskiego widoki pomocy otworzyły się ze strony, z której się ich dawniej najmniej można było spodziewać. Wspólna obrona przed barbarzyństwem rosyjskiem zaczęła budzić nadzieję rozwiązania sprawy polskiej w anti-rosyjskim duchu. Tendencya takiej polityki rysuje się odtąd coraz wyraźniej.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 1 marca.

Dzisiejsze obrady delegatów Towarzystwa kredytowego rzuciły, rzec można, podwaliny do założyć się mającego Towarzystwa oświaty ludowej imienia Tadeusza Kościuszki, o którem nadmieniała odezwa komitetu lwowskiego, i do którego założenia nawoływaliście w waszem piśmie. Towarzystwo kredytowe, uchwalając 10.000 złr. na cele oświaty ludowej, zaznaczyło chlubnie swój półwiekowy jubileusz, wskazując zarazem, w jakim kierunku w pierwszym rzędzie rozwinąć winno społeczeństwo polskie swoją działalność.

Równocześnie doszła nas dzisiaj wiadomość o wysokiem odznaczeniu, jakiem cesarz obdarzył prezesa Dembowskiego i syndyka Skałkowskiego z okazyi 50-letniego jubileuszu Towarzystwa. Nie potrzebuję dodawać, że nowa „dekoracya“ w kołach szlacheckich zwłaszcza, z wielką powitana była radością.

Przechodzę do sprawozdania z dzisiejszego posiedzenia, które zaczęło się o 11 rano. Zagaił je p. Oktaw Pietruski, witając w serdecznych słowach delegatów księstwa bukowińskiego, którzy po raz pierwszy biorą udział w obradach. Następnie zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłego członka dyrekcyi, Adama hr. Komorowskiego.

Imieniem delegacyi bukowińskiej złożył p. Bogdanowicz podziękowanie dyrekcyi, radzie nadzorczej i prezesowi za przyjęcie do Towarzystwa.

Z porządku dziennego nastąpiły wybory. Przewodniczącym wybrano p. Augusta Gorayskiego, zastępcą Stanisława hr. Badeniego. — poczem Stanisław hr. Badeni postawił imieniem rady nadzorczej dwa wnioski: I) udzielić 10.000 złr. na rzecz utworzyć się mającej fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki, mającej na celu oświatę ludu. W motywach zaznaczył mowca: „My, tak jak i kraj cały, widzimy podwalinę w ludzie, a obywatelstwo nasze, szlachta, nie chce się zrzec jednej rzeczy, a mianowicie przodowania tam, gdzie idzie o oświatę ludu.“

Wniosek ten jednogłośnie przez powstanie uchwalono.

II wniosek: Walne zgromadzenie przyznaje dla wszystkich urzędników, funkcyonaryuszów i sług Towarzystwa, tudzież dla emerytów dodatek jubileuszowy w kwocie, równającej się dwumiesięcznej płacy. Wydatek ten wyniesie kwotę 12.000 złr.

Uchwalono jednogłośnie.

Po sprawdzeniu i zatwierdzeniu wyboru delegatów w okręgach wyborczych: Dobromil (Paweł Tyszkowski), Kałusz-Dolina (Stanisław Komarnicki), księstwo Bukowińskie (Grzegorz Bogdanowicz), Gustaw Marin, dr. Stefan Stefanowicz, jako zastępcy: hr. Stanisław Jabłonowski, br. Andrzej Kapri i Antoni Kochanowski (junior), przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi za rok 1891 uwalniając prezesa dyrekcyi p. Dembowskiego od czytania. Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie dyrekcyi względem etatu, ustawy służbowej i funduszu emerytalnego dla urzędników galicyjskiego Towarzystwa kred. ziemskiego.

Delegat Męciński proponował imieniem komisyi rewizyjnej odroczyć tę sprawę do przyszłego zebrania delegatów, a równocześnie żądał, by elaborat dać komisyi rewizyjnej, celem przedłożenia odpowiednich wniosków. Delegat Ujejski żądał wybrania osobnej komisyi. Delegat Abrahamowicz Dawid poddał ostrej krytyce przedłożony projekt, w końcu zgodził się na wniosek komisyi rewizyjnej. W dalszym ciągu zabierał głos pos. Struszkiewicz, Winnicki, Gniewosz i Kozłowski. W końcu uchwalono sprawę odroczyć do roku przyszłego i wybrać komisyę z pięciu, któraby się zajęła przedłożeniem odpowiednich wniosków. Przewodniczący p. Gorayski przerwał na chwilę obrady, a zebrani przystąpili do wyboru kartkami pięciu członków komisyi. Po przeprowadzeniu skrutynium ogłosił przewodniczący rezultat. Wybrani zostali pp. Abrahamowicz Dawid, Kozłowski, br. Stanisław Badeni, Wrotnowski i Męciński.

Następnie delegat p. Paszkowski odczytał sprawozdanie komisyi rewizyjnej wybranej przez XXVIII ohólne zgromadzenie dla zbadania czynności dyrekcyi na rok 1891, i w imieniu komisyi rewizyjnej postawił następujące wnioski:

1. Bilans przez dyrekcyę za r. 1891 przedłożony zatwierdza się.

2. Za administracyę majątkiem Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1891 r. udziela się dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego absolutoryum.

3. Za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa, wyraża zgromadzenie dyrekcyi uznanie.

4. Uznaje się przekroczenie funduszu dyspozycyjnego, przyznanego na rok 1891 o 501 złr. za usprawiedliwione i przeznacza się na pokrycie tego przekroczenia kwotę 501 złr. z funduszu dyspozycyjnego na r. 1892.

5. Na remuneracye urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1892 w kwocie 3.500 złr.

6. Przeznacza się z dochodów na rok 1892 kwotę 5000 złr. do funduszu możliwych strat i poleca dyrekcyi, aby z zysków z r. 1892 do tegoż funduszu w rachunku strat kwotę 5000 złr. wstawiła.

7. Do funduszu rezerwowego przeznacza się z zysków 1891 roku sumę 7 369 złr. 36 ct.

8. Poleca się dyrekcyi i Radzie nadzorczej, aby zajęły się sprzedażą realności Towarzystwa kredytowego, pod l. 1 i 3 przy ulicy Karola Ludwika położonych, oraz zakupnem gruntu, potrzebnego na budowę nowego własnego gmachu, nadto przygotowaniem planów nowego gmachu, który ma służyć wyłącznie tylko na pomieszczenie biur Towarzystwa.

W końcu postawił dyr. Rozwadowski następujący wniosek: „Ogólne zgromadzenie przyjmuje do wiadomości zarządzenia dyrekcyi co do ustanowienia kursów do odbioru przez bank dla kraj. kor. listów zastawnych z pożyczek pochodzących do końca kwietnia rb. i na przyszłość upoważnia dyrekcyę stosownie do jej uznania ugodowo je ustanawiać bez względu na notowania na giełdzie wiedeńskiej“. Wnioski powyższe zostały bez zmiany przyjęte, poczem przewodniczący odroczył posiedzenie do jutra, do godziny 10 rano.

Podczas posiedzenia ukonstytuowała się komisya statutowa. Prezesem został dr. Antoni Wrotnowski, wiceprezesem Józef hr. Męciński, a sekretarzem dr. Włodzimierz Kozłowski.

Wiec ruski w Śniatynie.

Onegdaj odbył się w Śniatynie wiec ruskich radykałów, zwołany przez dra Daniłowicza i spółkę. Wiec zainteresował nietylko całą okolicę śniatyńską, przybyło bowiem nań około 1000 włościan, mieszczan, księży, ale także i władze bezpieczeństwa, które wysłały na wiec kilkunastu żandarmów, a sam starosta śniatyński p. Arway i komisarz Zulauf obecni byli na zgromadzeniu. Wiec miał charakter ten sam, co wiec w Kołomyi odbyty.

Na porządku dziennym postawiono 16 spraw, o najważniejszych pisaliśmy przed kilku dniami. Wszyscy mowcy, z inteligencyi zarówno, jak i włościanie, przemawiali krótko, zwięźle i do rzeczy, bez frazesów, a cały ogół zgromadzonych, mimo nastroju nadzwyczaj ożywionego, zachował się bardzo spokojnie i taktownie.

Wiec zagaił mieszczanin śniatyński Antoni Sawkiewicz krótką przemową. Przedstawiwszy zgromadzonym komisarzy rządowych prosił o spokój i porządek i przedstawił na przewodniczącego wiecu dra Daniłowicza, na jego zastępcę Iwana Kuzyka, na co się wszyscy zgodzili.

Przy punkcie pierwszym porządku dziennego (powszechne głosowanie) przemawiał nasamprzód pewien włościanin z Wołczkowiec, następnie ks. Barysz ze Śniatyna, podnosząc, że nasz lud do powszechnego głosowania jest niedojrzały, a Rada państwa obecnie na to nie przystanie. Przeciw tym poglądom przemawiało i potrzebę i słuszność powszechnego głosowania motywowało kilku uczestników, poczem rezolucyę, domagającą się powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania, jednomyślnie przyjęto.

W sprawie ustawy prasowej przemawiali sami mowcy z inteligencyi. Sprawę tę po raz pierwszy bowiem na tym wiecu poruszono i wyłuszczono przed włościanami. Referował krótko i nadzwyczaj popularnie p. Pawlik, opowiadając zgromadzonym historyę książki i tego czyśca, jaki ona przejść musi, zanim się dostanie do rąk czytelnika. Przemawiali jeszcze Tworowski o stemplu dziennikarskim i Franko o gazetach urzędowych, poczem przyjęto rezolucyę, żądającą zniesienia stempla, jakoteż cła od gazet zagranicznych, a także zniesienia postępowania objektywnego.

Następnie Iwan Dutczak ze Śniatyna, użalał się, że posłowie, wybrani przez włościan, zaczęli się kłócić między sobą, zaniedbując to, do czego ich wybrano. Posłowie sejmowi powinni porzucić kłótnie i jąć się pracy realnej około interesów włościańskich, zaś posłowie do Rady państwa powinni złożyć mandaty.

Następnie wystąpili dwaj księża, ks. Rogułyński i ks. Barysz w obronie nowej ery. Ten drugi chciał zaszachować radykałów w ten sposób, że proponował ludowi przypatrzyć się programowi tychże, gdzie wyrzucono Boga i świętych. Na to wszczął się pośród zgromadzonych krzyk i hałas: „*Nieprawda, my wierzymy w Boga, nam nikt nie odbiera wiary!*“ Przewodniczący w interesie spokoju i porządku zgromadzenia odebrał mowcy głos.

Przemawiali jeszcze Franko i kilku włościan, którzy motywowali rezolucyę w tym duchu, że wiec uznaje posłów sejmowych jako wybranych z woli ludu, za reprezentantów ludowych i żąda od nich, by solidarnie występowali w obronie interesów włościańskich.

Od posłów zaś do Rady państwa uchwalono zażądać, aby złożyli mandaty i jeszcze raz poddali się wyborom.

Włościanin Kuzyk domagał się następnie zaprowadzenia języka niemieckiego w szkołach ludowych, a inni mowcy domagali się zwiększenia szkół ludowych w kraju, aby rząd na ten cel przeznaczył fundusz konsumcyjny od wódki i t. d.

Te i inne tym podobne rezolucye jednogłośnie przyjęto.

Inocenty III i Leon XIII.

Papież Leon XIII obchodzi w dniu dzisiejszym, to jest 2 marca, swe urodziny, zaś 3 marca rocznicę koronacyi. Z powodu przypadającego dzisiaj popielca, kardynałowie wczoraj już składali papieżowi uroczyście powinszowania w sali tronowej. W imieniu kolegium kardynałów przemówił do papieża kardynał Monaco La Valletta, który między innemi wyraził się w te słowa: „Święte kolegium przepełnione jest wdzięcznością, że Bóg dozwolił papieżowi doczekać tego szczęśliwego dnia w zupełnem zdrowiu“. Następnie mowca chwalił czyny, któremi papież Leon XIII uświetnił swój pontyfikat i wspominał o pomniku postawionym Inocentemu III w kościele św. Jana Laterańskiego i wyraził nadzieję, że papieżowi Leonowi XIII danem będzie oglądać tryumf idei, które ożywiały sławnego tego papieża dla zwycięstwa kościoła i dobra ludzkości.

Cenzura w Rosyi, jej zadania i cele.

Skreślił

ST. WIGURA.

(Ciąg dalszy).

Prawo z r. 1867 zabroniło drukowania w dziennikach wszelkich sprawozdań, mających jakikolwiek związek ze sprawami publicznemi, bez poprzedniego zezwolenia generał-gubernatorów.

W r. 1872 zaostrzono prawo do konfiskaty i prześladowania książek, w ogóle uznanych za szkodliwe. W r. 1873 prawo nakazało ministrowi spraw wewnętrznych zabraniać — aż do chwili osobnego pozwolenia — wnoszenia do dyskusyi w prasie jakichkolwiek spraw państwowych i społecznych, a za niestosowanie się do tego prawa, dzienniki podlegały zawieszeniu lub zamknięciu wydawnictwa.

W r. 1879 rozszerzono prawo to osobnym ukazem w ten sposób, że generał-gubernatorowie otrzymali rozkaz czasowego zawieszenia lub zamknięcia wydawnictw, nietylko za przekroczenie w pewnym kierunku, lecz jeżeli w ogóle kierunek jakiegoś pisma wydawał im się „szkodliwym“. Nikt inny naturalnie, tylko generał-gubernatorowie decydowali o tem, co jest szkodliwem, a co pożytecznem. We dwa lata potem (1881) wszyscy naczelnicy wojskowi pewnych okręgów otrzymali to samo prawo. Dodać do tego trzeba jeszcze wyjątkowe różne prawa, skierowane jawnie do powstrzymania rozwoju narodowościowego, jak to n. p. miało miejsce na Rusi, gdzie najwyższy ukaz 1886 zabronił drukowania książek, abecadlników, elementarzy i t. p. po rusińsku, a inny zabraniał przez usta generał-gubernatora w Kijowie przedstawień teatralnych trupy rusińskiej, która poprzestawać musi albo na miastach prowincyonalnych, gdzie świat mało-miasteczkowy i urzędnicy uważają teatr za sztukę „*chachłacką*“, za coś godnego litości i śmiechu, albo przytula się w teatrzykach warszawskich, gdzie nie mają pojęcia o języku rusińskim.

Rząd rosyjski nie zadowalniał się nigdy pewnem ogólnem, że tak powiem, prawodawstwem, obowiązującem wszystkich obywateli państwa, ale ile razy wydarza się najmniejsza sposobność, wytwarza albo odrębne instytucye, działające po za obrębem prawa, posiadające nader szeroką władzę, albo władzę tę, przewyższającą wszelkie prawo, nadaje generał-gubernatorom. Taką władzę posiadają generał-gubernatorowie dawnych prowincyj polskich — Litwy i Rusi, — rezydujący w Wilnie i Kijowie. W celu ułatwienia sobie przeprowadzenia zadań centralizacyjnych państwowych, rząd zawiesza w niektórych prowincyach funkcyonowanie prawa powszechnego, a na podstawie specyalnych ukazów wprowadza funkcyonowanie praw wyjątkowych,—takiemi są n. p. prawa: zabraniające cudzoziemcom kupna majątków ziemskich w prowincyach pogranicznych z Austryą i Prusami, wykluczające od posiadania ziemi żydów w centralnych gub. cesarstwa, zabraniające im dłuższego pobytu w pewnych miastach n. p. w Petersburgu i t. p.

W celu wyzucia Polaków z własności ziemskiej rozdzielenia tej własności na drobne części i zrujnowania ekonomicznie, rząd rosyjski od lat trzydziestu pobiera z własności polskiej prawie podwójny podatek, bo oprócz podatku zwykłego, opłacać Polacy muszą tak zwane „*kontrybucye*“ dorównywające podatkom. Na tem jednak nie poprzestaje: własność ziemska na Litwie i Rusi nie może być zapisywaną testamentem według woli testatora, lecz na mocy ukazu, musi przechodzić do spadkobierców płci męzkiej w części równej, a spadkobierca nie ma prawa przy podziale majątku części swojej ustąpić innemu. Naturalnie, taki sposób postępowania prowadzi do przymusowego rozdrabniania się własności, do ubożenia posiadaczy ziemskich i ostatecznie ułatwia przejście tej własności do rąk moskiewskich. Finalny rezultat tego jasny: — zniesienie polskiej własności ziemskiej drogą wyjątkowego prawodawstwa.

Otóż system opierania się na wyjątkowem prawodawstwie w razie potrzeby, jest zasadniczą charakterystyką rządu moskiewskiego. Rys ten — wyjmowanie z pod prawa całości lub części państwa, o ile to odpowiada celom państwowym, — stosuje się także do cenzury. Ile razy następuje głośniejsze budzenie się myśli w Europie, tyle razy Rosya urządza specyalne kwarantany, gdzie się dezynfekcyonują książki i dzienniki europejskie, ostrzej niż zwykle. To samo się dzieje, ile razy śród małych narodowości słowiańskich rozwija się popęd do samodzielności literackiej, jak to n. p. miało miejsce z literaturą rusińską, którą ostatecznie zamordowano w kolebce, lub ile razy rozwój umysłowy pewnego narodu robi zbyt wielkie postępy — jak to n. p. miało miejsce w Król. pol. od 1865 — 1885 roku. Moskale są zwolennikami równości — na swój sposób: ażeby wszystkie narody, składające państwo rosyjskie, posiadały, jak szeregi wojska, jednaki krój mundurów, jednakie guziki i karabiny — tego nie dość, ażeby myślały jednakowo i były jednakowo — głupie. Oto jest ideał państwowości rosyjskiej.

Nie będziemy sięgać daleko po przykład. Kiedy w r. 1830 rewolucya lipcowa dała całej Europie hasło do wyzwolenia, Rosya natychmiast urządziła u siebie kwarantanę cenzuralną pod prezydencyą ks. Menszykowa, zaopatrzoną w nader szerokie pełnomocnictwa.

Komitet Menszykowa działał niezależnie od wszelkich ustaw cenzuralnych, dusił, ile umiał najlepiej każde tchnienie, murem chińskim odgradzał Rosyę od każdej myśli, przypominającej wolność, a tymczasem przyszedł rok 1848. Cesarz Mikołaj postanowił „zaostrzyć“ cenzurę, która wydawała mu się zbyt łagodną, i w tym celu polecił zorganizować tajemny komitet pod przewodnictwem Buturlina, którego obowiązkiem było rozciągać szczególniejszą baczność nad cenzurą. Działalność owego Buturlińskiego komitetu, który był istnym biczem dla literatury rosyjskiej, przetrwała do r. 1855; dopiero wstąpienie na tron Aleksandra II położyło koniec istnieniu tej policyjno-cenzuralnej instytucyi, w której szef żandarmeryi, będącej, jak wiadomo, w Rosyi wydziałem policyi tajnej, odgrywał najważniejszą rolę. Otóż według polecenia szefa żandarmeryi cenzorowie obowiązani byli drogą nieurzędową, tajemną wszystkie dzieła pisarzy, które mogły się im wydać szkodliwemi pod względem politycznym i moralnym, odesłać wprost do III oddziału kancelaryi Jego Cesarskiej Mości, gdzie decydowano wstrzymać dzieło w handlu, albo rozciągnąć czujny nadzór policyjny nad autorem. Naturalnie, że taki sposób strzeżenia moralności i polityki wywierał najbardziej demoralizujący wpływ na całe społeczeństwo, wytwarzając cały system szpiegostwa i denuncyacyi tajemnej. Setki pisarzy padło ofiarą takiego systemu strzeżenia prawowitości obywateli — Paliżajew, Czernyszewski, Danilewski, Kulisz, Kostomarow, Szewczenko — i wielu innych, uznanych za niepewnych pod względem politycznym (*niebłahonadiożnyje liudie*) marnowało siły swoje po *tajgach* sybirskich, po Orenburgach lub zużywało je w walce z Czeczeńcami.

Otóż komitet Buturliński wytworzył dla cenzorów pewną normę postępowania czyli stosowania w praktyce przepisów cenzuralnych nie według określenia ustawy prasowej, lecz według woli i widzi-mi-się prezesów komitetów i generał-gubernatorów, posługujących się cenzurą dla nieujawniania tajemnicy ich rządów. Redaktorowie i dziennikarze otrzymali cyrkularz, według którego musieli przykrawywać swoje artykuły. Opowiadać wypadki i zdarzenia prosto — głosiły przepisy tonem ukazowym, — unikając wszelkich roztrząsań; nie mówić wcale, lub też o ile można najkrócej o posiedzeniach parlamentarnych państw drugorzędnych, o ich konstytucyach itp.; unikać rozpraw na temat o woli narodu, o żądaniach i potrzebach klas robotniczych i t. d.; zabrania się najsurowiej krytyk i roztrząsań, chociażby w duchu prawomyślnym, książek i dzieł z literatury cudzoziemskiej, zabronionych, już dla tego samego, że są zabronione.

Taką dyrektywę otrzymywała cenzura z komitetu Buturlińskiego. Redaktorowie okólników, postanowień i przepisów sami błąkali się ustawicznie w chaosie dwuznaczników i niepewności; nic też dziwnego, że cenzorowie ogłupieli do reszty pod takim kierunkiem, utracili zdrowe pojęcie o tem, co jest pozwolone, a co niepozwolone, stracili wszelką logikę rozumowania, a wydawcom, redaktorom i pisarzom stawili zarzuty idyotyczne niekiedy.

Przytoczę kilka przykładów, które będą mogły dać pojęcie czytelnikowi, jak zarządy prasy i komitety cenzury traktowały naukę, jaki był stopień wykształcenia cenzorów i w jaki sposób spełniali oni swoje rzemiosło, ażeby wybrnąć z matni okólników i rozporządzeń tajemnych. Przykładów takich wiele znaleść może czytelnik w *Zbiorze* postanowień i rozporządzeń, dotyczących cenzury, w *pamiętnikach profesora A. Nikitienka* (*Ruskaja Starina* 1889, 90 i 91), we *wspomnieniach profesora Busłajewa* (*Wiestnik Jewropy* 1890 i 1891) u Jakuszkina i w innych źródłach.

(C. d. n.)

Wiadomo, że Leon XIII wysoko ceni działalność Innocentego III, którego obrał sobie za wzór w swej własnej działalności pontyfikalnej i lubi się porównywać z tym sławnym papieżem. Dla tego też właśnie, aby dać wyraz tym swoim zapatrywaniom i uczcić swego wielkiego poprzednika, wystawił mu pomnik.

W odpowiedzi na przemowę kardynała La Valletta, papież nadmienił, iż pierwszą myślą jego było postawić pomnik Innocentemu III w Perugii, uznał jednakże, iż odpowiedniejszem miejscem dla pomnika będzie Lateran, gdzie Innocenty III przewodniczył powszechnemu soborowi wszechświatowej doniosłości, który kościołowi, ludom i państwom nowe wskazał drogi. „I oto — mówił Leon XIII — wznosi się teraz pomnik Innocentego III w kościele Laterańskim, jako symbol i świadectwo, w teraźniejszości i przyszłości, tej walki zwycięskiej o tryumf kościoła, o tryumf nieomylnych ustaw boskich. Idee, które ożywiały Innocentego III, o ile odnoszą się do wyzwolenia Ziemi świętej, wypływały z tego mistyczno-religijnego zapału, który w owych czasach panował, ale idee te, o ile dotyczą niezależności kościoła, były wypływem wyższej boskiej prawdy“.

Dalej nadmienił Leon XIII, że on także dąży do tego samego celu, może z mniejszą skutecznością i siłą, ale z równym zapałem. Dzisiaj zadanie to wiele trudniejszem jest, ponieważ w naszych czasach wiara zbladła, a urządzenia ludzkie, zdaje się, jakgdyby wszystkie miały na celu osłabienie pierwiastka religijnego i powagi Kościoła. „Kościół jednakże — kończył Leon XIII — posiada siłę, która przezwycięży wszelkie trudności. Im cięższa walka, tem piękniejsze zwycięstwo. Co do mnie, iść będę dalej drogą, przez Boga wskazaną, i resztę mych sił chętnie poświęcę temu wielkiemu świętemu zadaniu“.

Przytoczyliśmy powyższe słowa papieża Leona XIII, ponieważ są one w wysokim stopniu charakterystyczne i rzucają jaskrawe światło na pontyfikalną jego działalność, jakoteż na stanowisko, jakie zajmuje wobec dzisiejszych prądów politycznych i socyalnych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 marca.

Jutro zbierają się sejmy wszystkich krajów Przedlitawii na.. wielce spóźnioną sesyę. Wyjątek stanowi Bukowina, której sejm w ostatniej chwili rozwiązano.

Sejm krajowy Galicyi ma do załatwienia tak wiele i tak naglących spraw do załatwienia, że wielkiej potrzeba będzie gorliwości posłów, przedewszystkiem w pracach komisyjnych, aby pokonać obfity materyał, jaki nazbierał się do tego czasu. Pewien plan, z góry wytknięty, [illegible] porozumienie się członków stronnictw i stronnictw samych między sobą są niezbędnym warunkiem szybszego postępu w pracach sejmowych. Sądzimy, iż dobro ogółu będzie aż nadto silnym motorem, aby cały mechanizm sejmowy nasz wprawić w ruch prawidłowy. Jakim zaś sprawom przed wszystkiem i najenergiczniej dajemy pierwszeństwo, pisaliśmy o tem niejednokrotnie i poprzednio w przedsejmowych artykułach, — tak że na razie możemy jedynie zbierającemu się jutro sejmowi naszemu życzyć wytrwałości i energii w spełnieniu poselskich obowiązków, z jakiemi spotka się w tej sesyi.

Organ zjednoczonej lewicy niemieckiej. *Deutsche Ztg.*, z uznania godną otwartością daje wyraz swym obawom, że sejmy krajowe, zamiast sprawami czysto ekonomicznej natury, zajmować się będą „kwestyami politycznemi wagi“. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność wykazać całą naiwność twierdzenia, że sprawy ekonomiczne mogą być traktowane oddzielnie od politycznych. Lewica zjednoczona, której organem jest *Deutsche Ztg.*, wie o tem z pewnością lepiej od innych stronnictw, — bo, nie sięgając daleko, czuje n. p. aż nadto dobrze, jakie polityczne ma dla niej znaczenie uchwalenie lub odrzucenie przez parlament projektów, na pozór czysto ekonomicznej natury, o budowach wiedeńskich; a nie dla innych, jak tylko dla swych politycznych celów, stara się także lewica niemiecka nadać jak największe znaczenie sceniom ulicznym robotników wiedeńskich, pozbawionych pracy. Niechże *Deutsche Ztg.* nie przypuszcza nawet, iż my nie mamy na tyle politycznego doświadczenia, abyśmy nie wiedzieli, że upośledzenie kraju naszego na polu ekonomicznem mamy w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia temu stanowisku, jakie zajmują pod względem politycznym nieprzychylne nam stronnictwa parlamentarne.

Myli się też w swem twierdzeniu przypuszczając, że idea państwowa austryacka zagrożoną jest separatyzmem sejmów krajowych, które jedynie interesa swego kraju mając na względzie zapoznają interes państwa. Przeciwnie, idea państwowa austryacka wtedy jedynie przestanie być mrzonką i czczym frazesem, gdy autonomia krajów koronnych oprze się na silnych podstawach, jeżeli przestanie być zagrożoną swobodności, ilekroć w stosunku zasad jej w praktyce się rozchodzi. Wtedy nie będzie się trzeba obawiać, że sejmy krajowe obradować będą nad kwestyami politycznemi, gdyż w ich politycznym interesie leżeć będzie, nie lekceważyć wspólnych spraw państwa.

Z Austro-Węgier.

Według ostatnich wiadomości wiosenna sesya Rady państwa ma trwać niespełna miesiąc. W tak krótkim przeciągu czasu Rada państwa nie będzie mogła załatwić ważniejszych spraw. To też sesya ta zwołaną będzie prawie wyłącznie dla przedłożeń w sprawie inwestycyj dla Wiednia. Reforma podatkowa ma być załatwioną tylko w pierwszem czytaniu, a jeżeli istnieje zamiar ustawienia przedłożeń w sprawie regulacyi waluty, to rząd liczy chyba na niezwykłą pobieżność w załatwieniu sprawie.

Klub młodoczeski obradował w poniedziałek w Pradze. Członek wydziału dr. Kuczera omawiał na tem niezwykle licznem zgromadzeniu obecną sytuacyę. Mowca wykazywał, że rząd nie zasługuje na zaufanie narodu czeskiego, który traktuje po macoszemu. Następnie wykazywał mowca, że opozycya przeciw ugodzie jest naturalną i nie była sztucznie wywołaną, a krytykując zachowanie się Staroczechów, oświadczył, że nie odroczenia ale obalenia projektów ugodowych należy się domagać. Jeden z obecnych domagał się, aby obecni na zgromadzeniu posłowie starali się w sejmie przeprowadzić adres do korony zawierający prośbę, aby cesarz koronował się na króla czeskiego. Przemawiał także poseł Engel, który również ostro przemawiał przeciw zachowaniu się Staroczechów. W tym samym duchu występują *Narodni Listy*, które w ostatnim numerze wzywają posłów staroczeskich, aby wystąpili stanowczo przeciw przedłożeniom ugodowym i zamiast łączyć się ze szlachtą feudalną, połączyli się z Młodoczechami. Połączenie takie obaliłoby układy wiedeńskie raz na zawsze. Odroczenie obrad nie może natomiast zadowolnić narodu czeskiego. W ostatnich dniach odbyło się również wiele zgromadzeń młodoczeskich wyborców, które potępiły znane uchwały klubu staroczeskiego. Na jednem z tych zgromadzeń p. Krumholz na wystosowaną do niego interpelacyę odpowiedział, że nie uważa za odpowiednią abstynencyę posłów młodoczeskich do Rady państwa, ponieważ Izba poselska obradowałaby i bez nich, a hr. Taaffe cieszyłby się z ich nieobecności, gdyż wówczas nie byłoby komu podnosić skarg w wiedeńskim parlamencie. Wobec tych wszystkich wiadomości *N. Fr. Presse* zapatruje się nader pessymistycznie na los ugody czesko-niemieckiej i nie myli się chyba w tej mierze wcale.

Czterech klerykalnych posłów włoskich do sejmu tyrolskiego oświadcza obecnie w *Voce cattolica*, że trzymając się programu katolickiego, będą brać udział w obradach sejmu wtedy, gdy rozchodzić się będzie o interesa religijne i kiedy ich udział z tego powodu będzie koniecznym.

Komisya adresowa węgierskiej Izby poselskiej wybrała przewodniczącym Kolomana Tiszę, a sekretarzem p. Bokrossa. Ostatni ma być referentem komisyi. *Magyar Ujsag* donosi, że adres większości już w piątek będzie przedłożony Izbie poselskiej i że dyskusya adresowa rozpocznie się 7 b. m.

Z Niemiec. Kredyt na marynarkę. Dzieje stronnictwa narodowo-liberalnego.

W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu rozprawy nad nadzwyczajnemi kredytami dla sprawienia korwet krzyżowych w celu powiększenia floty wojennej, kanclerz Caprivi, broniąc wymagań rządu, które w komisyi nie znalazły uznania, wykazywał, że takie korwety krzyżowe koniecznie są potrzebne w czasie wojny, aby niweczyć handel nieprzyjaciela. Niemcy wyrzekły się swobody uciekania się do korsarstwa w czasie wojny, ale nie wyrzekły się walki z flotą handlową nieprzyjacielską za pomocą korwet. Za przyzwoleniem żądanych kredytów przemawia ta okoliczność, że rząd zamówił już budowę jednej korwety w Szczecinie. Gdyby kredytu nie dano, wówczas 5000 robotników zostałoby bez zajęcia [illegible] Po tych wyjaśnieniach odroczono ciąg dalszy rozprawy. Jak się zachowa stronnictwo środkowe, które w komisyi oparło się uchwaleniu kredytów nadzwyczajnych, jeszcze niewiadomo, bo hr. Ballestrem w imieniu tego stronnictwa zastrzegł ostateczną decyzyę do chwili trzeciego czytania.

Stronnictwo narodowo liberalne obchodziło w niedzielę dn. 28 lutego dwudziesto-pięcioletnią rocznicę swego powstania za staraniem i pod przewodnictwem Bennigsena, który jeszcze teraz należy do kierowników tego stronnictwa. Do stronnictwa przystąpiło zrazu 53 członków, wkrótce potem wzrosła liczba do 71. W pierwszym parlamencie północno-niemieckim w r. 1867 stronnictwo narodowo liberalne liczyło 85 członków, a po zjednoczeniu Niemiec w r. 1871 w pierwszym parlamencie, reprezentującym całe Niemcy, liczyło 150 członków. W tej sile mniej więcej utrzymało się nie długo, bo w r. 1881 liczyło zaledwie 45, a w teraźniejszym parlamencie liczy tylko 41 członków. Winę tego tracenia sił i wpływu należy upatrywać w tem, iż to stronnictwo oddało się na usługi Bismarka wspólnie ze stronnictwem konserwatywnem, jakby na urągowisko swoich haseł o wolności i postępie. Teraz stanęło ono śmielej przeciw rządowi — a raczej przeciw projektowanej szkole wyznaniowej i ma nadzieję, że przynajmniej w części odzyska dawny swój wpływ w narodzie.

Nowy gabinet francuski.

Ministerstwo Loubeta jutro przedstawi się Izbom i złoży swą programową deklaracyę. Deklaracya ma być krótką, lecz wyraźną i stanowczą. Natychmiast po odczytaniu deklaracyi, radykalny deputowany Kamil Pelletan wniesie interpelacyę w sprawie polityki kościelnej i rokowań z Watykanem. Cassagnac zapowiedział także swój udział w dyskusyi. Tak więc powtórzy się znowu ta sama rozprawa, która doprowadziła do obalenia poprzedniego gabinetu. Kierować nią będą przywódcy radykałów i monarchistów. Opozycya chce w ten sposób zmusić Loubeta, aby od razu zajął wyraźne stanowisko wobec walki radykalizmu z klerem i wypowiedział swe zdanie o znanym projekcie o stowarzyszeniach, który według życzenia radykałów ma być przygotowawczym krokiem do oddzielenia kościoła od państwa.

Jaki będzie wynik tej rozprawy, trudno przewidzieć. Ribot zapowiedział, że w sprawie rokowań z Watykanem natychmiast da wyjaśniającą odpowiedź, z której okaże się, że rokowania dotyczyły jedynie t. zw. katechizmów wyborczych. W każdym razie nie łatwo będzie nowemu gabinetowi pozyskać sympatye parlamentu. Tak przynajmniej wnosić można z nieprzychylnych głosów prasy, zarówno radykalnej, jak oportunistycznej.

Wszystkie prawie dzienniki wyrażają się o nowym gabinecie ironicznie; jedne zarzucają mu bezbarwność, inne nazywają go wytworem intrygi pałacowej i dają mu przezwisko gabinetu: „Carnot, Loubet, Spka“. *Journal des Débats* i *Republ. Française* ukrywają swą opozycyę pod postacią pochwał, udzielanych Constansowi oraz dep. Burdeau, który nie chciał wziąć udziału w gabinecie, z którego usunięto Constansa. *Justice* zaś mniema że nowe ministerstwo to próba narzucenia republice francuskiej polityki papieskiej.

Nowy minister komunikacyi w Rosyi.

Nominacya Witte'go na kierownika ministerstwa komunikacyi wywołała niejaką sensacyę, bo chociaż wymieniano go już wielokrotnie jako kandydata do zajęcia tego stanowiska, powątpiewano jednakże, aby car zechciał mianować go ministrem, ponieważ Witte dopiero od 1886 roku znajduje się w służbie państwowej. Pierwej Witte był w służbie kolei południowych i po dwudziestoletniej działalności na tem polu został dyrektorem kolei południowych. Według *Grażdanina* car w piątek polecił Wyszniegradzkiemu, aby wezwał Wittego do carskiego pałacu na południe w sobotę. Witte miał dłuższe posłuchanie u cara i po godzinie opuścił gabinet cara już jako kierownik ministerstwa komunikacyi.

Dzienniki rosyjskie wyrażają zadowolenie z tej nominacyi i wychwalają zdolności nowego ministra oraz jego fachową znajomość przedmiotu. Niektóre dzienniki nadmieniają przytem, że zakres ministerstwa komunikacyi ma być cokolwiek ograniczony, mianowicie cała polityka taryfowa należeć będzie nie do ministra komunikacyi, lecz do ministra skarbu.

Z Bułgaryi.

Z powodu morderstwa dra Vulkovicza w Konstantynopolu bułgarska *Swoboda* ogłosiła ostry artykuł, wymierzony głównie przeciw dyplomacyi rosyjskiej, która nie szczędzi pieniędzy na utrzymywanie zbrodniarzy, aby się nimi posługiwać w wykonywaniu morderstw skrytobójczych dla celów politycznych, skoro same dyplomatyczne matactwa nie sprawiają skutku. Ale i europejska dyplomacya została w tym artykule potępiona za to, że nic nie czyni, aby zapobiedz skrytobójczym morderstwom dla celów politycznych. Oburzony tą obojętnością pyta się ten dziennik, czy Europa życzy sobie, aby naród bułgarski stracił cierpliwość i zaczął używać takich samych środków, jakiemi się Rosya posługuje? Dalej krytykuje ten dziennik postępowanie rządu tureckiego za to, że w ręce rządu bułgarskiego nie wydał głośnego spiskowca bułgarskiego Stanczewa obwinionego o udział w morderstwie Belczewa, lecz pozwolił mu schronić się do Rosyi. Część winy za zamordowanie Vulkovicza spada na rząd turecki, bo ten nie użył żadnych środków, aby powydalać z Konstantynopola spiskowców bułgarsko-rosyjskich, chociaż rząd bułgarski kilkakrotnie zwracał mu na nich uwagę. O tym Stanczewie pisze także inny dziennik bułgarski, *Bułgarie*, dodając, że ten Stanczew miał niedawno konferencyę z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Giersem, jak o tem dzienniki rosyjskie donosiły.

Ciało zamordowanego Vulkovicza przywieziono do Filipopola. Pogrzeb odbędzie się wspaniale na koszt państwa.

Z Aten.

Ze stolicy Grecyi nadeszły wiadomości wcale niespodziewane o nagłem zachwianiu się gabinetu Delyannisa. Dnia 29 lutego przyszedł do prezesa gabinetu Delyannisa sekretarz króla i miał dłuższą konferencyę, po niej odbyła się narada ministrów, a później miała się odbyć narada tej grupy posłów, którą obecny rząd popiera. Już wtedy przypuszczano, że te tajemnicze zajścia mają związek z przesileniem gabinetu. Według ostatnich wiadomości utworzenia nowego gabinetu podejmie się Konstantopulos, przewodnik stronnictwa środkowego. Jaka jest przyczyna tak nagłego upadku Delyannisa, to niewiadomo; zadziwia to tem więcej, iż Izba poselska przeważającą większością zgodziła się na program finansowy gabinetu Delyannisa w nadziei, że tylko przez wykonanie tego programu uda się doprowadzić finanse do porządku, zobowiązaniom międzynarodowym uczynić zadość i równowagę przywrócić.

Kronika.

Kraków, 2 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołał prezydent dr. Szlachtowski na jutro. Porządek dzienny poprzedził dr. Szlachtowski okólnikiem następującej treści: „Wczoraj (w poniedziałek) nie mogło się odbyć posiedzenie Rady miejskiej dla braku kompletu i dlatego zwłoka w uchwaleniu budżetu. Zapraszam więc na posiedzenie we czwartek dnia 3 bm. o 5 godzinie po południu. Zwracam uwagę, że 9 pp. radców miejskich są posłami na Sejm krajowy i wyjeżdżają do Lwowa, dlatego upraszam usilnie, aby w Krakowie obecni pp. radcy miejscy licznie i wcześnie na posiedzenie przybyli.“

Posiedzenie połączonych sekcyj w sprawie rozpoczęcia budowy koszar obrony krajowej w ulicy Siemiradzkiego odbędzie się jutro, poczem sprawa ta wprowadzoną będzie na posiedzenie pełnej Rady miasta.

Prezydent miasta powierzył czynności sekretarza prezydyalnego tymczasowo aplikantowi dr. Henrykowi Lgockiemu.

JE. książę kardynał biskup Dunajewski powrócił wczoraj wieczór do Krakowa.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych zwołaną została przez marszałka krajowego na posiedzenie, które się odbędzie w dniu 6 bm. Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej za czas od ostatniego posiedzenia komisyi. Rezygnacya p. L. Wierzbickiego z godności członka komisyi, referent p. Romanowicz. Sprawa założenia stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej, ref. p. Franke. Sprawienie modeli dla szkół zawodowych garncarskich, ref. p. Zacharjewicz. Przeniesienie szkoły kołodziejskiej z Toustego do Grzymałowa, ref. sekretarz komisyi p. Starkel. Sprawa wydawnictwa wzorów rysunkowych. Pożyczki z funduszu przemysłowego, ref. dr. Zgórski. Stypendya i zasiłki, ref. p. Romanowicz. Posiedzenie odbędzie się w gmachu sejmowym o godz. 11 przed południem.

Konfiskaty. Ostatnie numery prowincyonalnych czasopism krajowych, mianowicie *Gazety Rzeszowskiej* i *Gazety Przemyskiej* skonfiskowane zostały przez prokuratoryę, pierwszej za uwagi o dodatku drożyźnianym dla urzędników, drugiej za uwagi o wewnętrznych sprawach wojskowych.

W Krakowie skonfiskowała prokuratorya piąty numer czasopisma robotniczego *Naprzód*.

Śluby. Dnia 28 lutego b. r. w kościele parafialnym w Podgórzu pobłogosławionym został związek małżeński p. Kazimierza Majeranowskiego, syna Wincentego i Teofili z Konopków, obywateli m. Krakowa, z panną Wiktoryą Tomaszewską, córką ś. p. Stanisława i Konstancyi z Rogalskich z Poznania.

Dnia 24 lutego b. r. pobłogosławiony został w kościele N. P. Maryi związek małżeński, zawarty między p. Władysławem Rudkowskim, a panną Ludmiłą Stauder, córką obywateli tutejszych.

Wczoraj pobłogosławiony został w Krakowie związek małżeński pomiędzy p. drem S. Garfeinem, kandydatem adwokackim w Krakowie a panną Malwiną Pozner, literatką z Warszawy.

Z uniwersytetu. P. Władysław Lucyan Patkiewicz, rodem z Wojnicza w Galicyi, otrzymał wczoraj w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z teatru. „Wesołe kobiety Windsorskie“, grane doskonale przez naszych artystów, przedstawione znów będą jutro we czwartek. Na sobotę przygotowuje się wystawienie nowej sztuki Montepina i Dornay'a p. t. „Roznosicielka chleba“ na dochód panny Kałużyńskiej, która odegra tytułową rolę.

Z Towarzystwa muzycznego. We czwartek dnia 3 marca b. r. odbędzie się w salach Towarzystwa zebranie męskie z wieczerzą, urządzone przez członków czynnych Towarzystwa. Udział od osoby 1 złr. w. a. Zgłoszenia przyjmuje i karty wstępu wydaje kancelarya Tow. muzycznego (Plac Szczepański 3) od $12\frac{1}{2}$ do $1\frac{1}{2}$ i od 5 do 6, do czwartku południa włącznie.

Odczyt. Staraniem komitetu redakcyjnego *Czasopisma technicznego* odbędzie się w piątek dnia 4 bm o godzinie 6 wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej odczyt dyrektora Jana Rottera „O rysunku postaci ludzkiej“, objaśniony rysunkami. Dochód z odczytu przeznacza się na wydawnictwa techniczne. Bilety sprzedawane będą przy wejściu do sali. Początek odczytu z uderzeniem godziny 6. Ceny: Krzesło numerowane 50 ct., miejsce stojące 30 ct.

W „Związku literackim“ będą się odbywały każdego piątku pogadanki na tematy naukowe, literackie i artystyczne. Pierwszy taki wieczorek odbędzie się w piątek 4 bm. o godzinie 7 wieczorem. Fr. Feliks Koneczny, adjunkt akademii umiejętności, przedstawi kwestyę: „Dlaczego w Polsce nauki nie kwitnęły“. Do zarządu „Związku“ zgłoszono już kilka tematów na następne piątki.

Komenda twierdzy w Krakowie domaga się od gminy lepszego utrzymania gościńców w obrębie miasta Krakowa.

Z kasyna powszechnego. Zabawy tańcujące w kasynie powszechnem od lat kilku wyrobiły sobie tradycyę doskonałego powodzenia, a tegoroczny sezon karnawałowy potwierdził to w zupełności. A jeżeli wszystkie poprzednie zabawy cieszyły się pełnem powodzeniem, to wczorajsza ostatnia z szeregu najlepiej podtrzymała tę sławę. Był to jeden z najpiękniejszych wieczorów, któremu dodał niemało uroku liczniejszy niż zwykle zastęp pięknych tancerek i dorodnej młodzieży. Z uderzeniem godziny 9 rozpoczęły się przy dźwiękach orkiestry 56 pułku tańce, które pod dziarską komendą p. M. nabrały cechę prawdziwie staropolskiej zabawy. Par tańczyło 64, a ochota była tak wielką, że zapomniano o północnej godzinie i dopiero świt przypomniał rozbawionemu towarzystwu.. popielec.

Na miesiąc marzec zapowiada wydział kasyna następujący program: Dziś w środę wspólna uczta śledziowa; w dniu 19 zaś koncert spacerowy przy dźwiękach orkiestry 56 pułku. Nadto zapowiada program odczyt i przedstawienie amatorskie w dniach później oznaczyć się mających.

Wychodźtwo. Wczoraj wieczór i dzisiaj rano zatrzymano 11 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: 1 z powiatu pilzneńskiego, 1 z jasielskiego, 3 z ropczyckiego, 2 z sanockiego, 1 z przemyskiego, 3 z liskiego.

Związek koleżeński byłych uczennic seminaryum nauczycielskiego lwowskiego we Lwowie krząta się żwawo, umiejętnie i gorliwie około zacnych i użytecznych swoich zadań. Wydział udziela już swoim członkom zapomóg pieniężnych i innej koleżeńskiej pomocy, tak w książkach do egzaminów, w przyspasabianiu do nich przyjezdnych koleżanek, w uiszczaniu taksy, jako też w wyszukiwaniu lekcyj, w dostarczaniu informacyj naukowych, umieszczaniu chorych i t. p. Główne jednak usiłowania wydziału skupiają się około utworzenia schroniska dla nauczycielek, którego jedna część wejdzie już w życie z początkiem września b. r., mianowicie: mieszkanie dla dziesięciu osób; pięć miejsc bezpłatnych, stałych, dla najuboższych, nie mogących pracować nauczycielek, pięć zaś dla przejezdnych, zmuszonych chwilowo przebywać w mieście, a nie mających środków na odpowiednie umieszczenie się. Nad uskutecznieniem tych niełatwych zadań pracuje coraz wzrastająca liczba współpracownic. Urok koleżeństwa jest tak wielki, że ze wszystkich stron kraju przybywają członkowie z odezwami radosnego powitania, otuchy i potrzeby przygarnięcia się. Urok ten udzielił się i dalej po za obręb zamkniętego zrazu pierścienia seminarzystek; to też wydział na skutek objawionych mu stamtąd życzeń, rozszerza z koleżeńską miłością szeregi swoje i korzystając z nadanego mu przez walne zgromadzenie upoważnienia, przyznaje prawa członków zwyczajnych wszystkim w ogóle przystępującym doń nauczycielkom tak szkół publicznych, jak i zajmujących się prywatnem nauczaniem, a posiadających kwalifikacye nauczycielskie do szkół publicznych. Biuro związku, funkcyonujące każdego wtorku od godz. 3 do 7 po południu (ul. Skarbkowska l. 39), jest zarazem punktem koleżeńskiego spotkania się, poradzenia i swobodnej pogadanki, a na przyszłość zawiązkiem obszerniejszych zebrań koleżeńskich.

Rzekomy zamach na profesora. W sprawie rzekomego zamachu na życie profesora p. D. we Lwowie zawiadamia dyrekcya policyi, że wiadomość ta redukuje się do wybryku psotnika, który za pomocą katapulty rzucił ołowianą kulkę do okna domu pod l. 16 przy ulicy Kochanowskiego, skutkiem czego stłukł dwie szyby w mieszkaniu nauczyciela szkoły ewangielickiej p. Deckera.

Kulig we Lwowie. Onegdaj liczne towarzystwo wyruszyło kuligiem do księcia marszałka. Zjechano się w pałacu Stanisława hr. Badeniego i stamtąd około godz. 10 ruszono w 60 par do gmachu sejmowego. Marszałek, uprzedzony o najeździe, czekał gości. A gdy się towarzystwo ugrupowało, Juliusz hr. Bielski, który w pierwszej parze prowadził p. Stanisławową hr. Badeniową, powitał gospodarza przemową wierszowaną, poczem muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Następnie rozpoczął się krakowiak, odtańczony z ogromną werwą i życiem. Bal trwał do późnej pory, a urzędowemu sprawozdawcy *Gazety Lwowskiej*, jak zwykle, brak słów na wyrażenie swojego zachwytu z powodu tej zabawy, zapewnia on więc, że w głowach i sercach uczestników „pienił się“ humor, jak w kieliszkach szampan...

Wystawa obrazów pędzla ś. p. Loopolskiego została otwartą w głównej sali Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie. Kolekcya obejmuje przeszło trzydzieści prac, a z tych dziesięć portretów.

Z Izby sądowej. Szalbierstwa młynarskie M. Diamanda miały epilog w drugiej rozprawie karnej, która rozpoczęta 25 lutego we Lwowie zakończyła się zasądzeniem czterech funkcyonaryuszów młyna stradeckiego (Franciszka Gansa, Jana Beckera i Jana Wagnera na trzy, a Wilhelma Hansa na dwa miesiące ciężkiego więzienia) za składanie fałszywych zeznań w śledztwie owego procesu. Trzej inni (Piotr Lang, Adam Peter i Franciszek Śnieżek) dostali po sześć tygodni za kradzież pszenicy Diamanda, a sam Diamand za fałszywe świadectwo w tej sprawie otrzymał dodatkowo jeszcze trzy miesiące więzienia do poprzedniego wyroku, który go skazał za oszustwo na półtrzecia roku.

Odezwa. Wielka liczba miast powiatowych i miasteczek w obwodzie rzeszowskim położonych, gęsto przez kramarzy kupców i rzemieślników zamieszkałych, jak również okoliczność, iż miasto Rzeszów w połowie odległości Lwowa od Krakowa leży przy sieci kolejowej, wreszcie powszechnie znana potrzeba podniesienia umysłowego poziomu naszych rękodzielników, a pośrednio wskutek tego polepszenie ich bytu materyalnego i zwiększenia ogólnej siły podatkowej, zachęcają do założenia w mieście Rzeszowie szkoły rzemieślniczej. I znowu okoliczność, iż w obwodzie rzeszowskim podobnie jak w samym Rzeszowie największa liczba rękodzielników jest fachu szewskiego, zachęca do podjęcia inicyatywy zaprowadzenia w Rzeszowie wzorowego warsztatu szewskiego, połączonego ze szkołą rzemieślniczą. W razie pomyślnego rozwoju mających się wprowadzić w życie instytucyj przemysł szewski tem więcej mógłby się podnieść, ile że istniejąca w Rzeszowie fabryka skór w wysokim stopniu do tego przyczynić się mogła, znajdując równocześnie sama odbyt swych produktów.

Stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski chcieliśmy uczcić założeniem dzieła, które w każdym kierunku powiatowi, a w szerszej linii krajowi wielkie przynieść może korzyści, a zachęceni do tego przykładem stolicy w mniejszym zakresie naszego działania spodziewamy się znaleźć poparcie wszelkich warstw naszego społeczeństwa.

Poświęcając pracę naszą pamięci Jana Kilińskiego, odzywamy się do szerokich kół miejskich, obywatelskich, urzędniczych, przemysłowych i kupieckich kraju naszego o czynne skuteczne poparcie naszych zamiarów; do wszelkich instytucyj publicznych o przychylność dla założyć się mającej szkoły rzemieślniczej, która krajowi niespożyte przynieść może korzyści. W imieniu komitetu: *Dr. Zbyszewski, Dr. Midowicz, Piotrowski.*

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Dobczyc uchwałą jednomyślnie powziętą w dniu 11 grudnia 1891 nadała panu Leonowi Kurzkowskiemu, staroście w Wieliczce, honorowe obywatelstwo, a to w uznaniu zasług, położonych około rozwoju miasta.

W Kolbuszowy w salach kasyna miejskiego odbyła się dnia 28 lutego zabawa z tańcami, poprzedzona tombolą. Oprócz miejscowej inteligencyi przybyło na nią wiele osób z okolicy i kilku suchów pod znaków Marsa z Rzeszowa. Do tańca przygrywała muzyka miejska, złożona z 13 młodziutkich grajków, ubranych w białe świtki z czerwonemi zawiązkami u szyi. Zabawa przeciągnęła się do godz. 7 rano. Komendant placu, wodzirej p. Marko wywiązał się chlubnie z swego zadania, mając dzielnego pomocnika w panu J., młodym Warszawiaku. Trudno mi oznaczyć królowę balu, albowiem o palmę pierwszeństwa ubiegać się mogły zarówno p. Marya J. jak i Stanisława N. Trudniej jeszcze przyszłoby mi obrać króla — szczęście całe, że to nie jest w zwyczaju. Dochód z zabawy, który jest znaczny, przeznaczono dla ubogiej ludności miejscowej bez różnicy wyznań.

Z Zakopanego donoszą nam: W niedzielę 28 w zakładzie wodoleczniczym dr. Chramca odbył się tu bal, jakiego ze względu na zebrane towarzystwo oraz ochoczość i ton, panujący od pierwszej chwili aż do końca zabawy pozazdrościćby nam mogły i większe miasta. Przeszło 60 osób uczestniczyło w zabawie, a z tej cyfry 30 bawiących stale w zakładzie przez zimę, — i, co jest chyba najlepszym środkiem kuracyjnym, nie nudzących się. Z Nowego Targu przybyła z rodzinami cała inteligencya. Z Zakopanego każdy nie gardzący tańcami, i umiejący tańczyć, gdyż trafia się, że pogarda tego rodzaju bywa dowodem braku znajomości choreografii. Do opisu toalet przydałby się jaki fachowiec ze Lwowa, bo zauważyliśmy tu, a raczej nasze panie, iż Kraków takiego specyalisty nie posiada. Do kadryla mieliśmy 26 par, a w mazurze 20. Zabawa trwała do 3 rano. Bardzo dobra orkiestra z Nowego Sącza dopomogła wielce do ożywienia: ta sama orkiestra prawdopodobnie umilać będzie podczas lata pobyt w Zakopanem lokatorom zakładu dr. Chramca. Towarzystwo z Warszawy, bawiąc obecnie w Zakopanom (*nomina odiosa*) jest, jak to zazwyczaj się praktykuje, prawdziwą siłą przyciągającą i dopomagającą do ożywienia i utrzymania niewymuszonych a istotnie miłych form towarzyskich.

Po śniegach mamy obecnie przecudną pogodę, dnie słoneczne i przepyszną sannę.

Niech to sobie wyobrazi jaki dobry nowelista a będziemy mieli piękną rzecz do czytania, bo opis tych wspaniałości przyrody mimowolnie ciśnie się pod pióro.

Dużą tu ma obecnie praktykę lekarz dr. Kulczycki, b. praktykant w szpitalu św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie. Stało się rzeczywistem dobrodziejstwem dla zakładu dr. Chramca, iż pozyskał on tego lekarza na swojego asystenta, gdyż dr. Chramiec, sam zajęty całą administracyą zakładu, nie podołałby dla braku czasu jedynie wszystkim swoim obowiązkom i nie mógłby mimo najlepszych chęci z równą troskliwością dbać o wszystkich swoich pacyentów. Wyręczanie się bardzo sympatycznym, a d[illegible] zdolnym i wszechstronnie zarówno teoretycznie i praktycznie wykształconym lekarzem, stało się gości zakładu wielce pożytecznem i ze wszech miar pożądanem.

Nowe (dwudzieste szóste) gniazdo sokole. Dnia 2 lutego 1892 odbyło się w Nowym Targu zebranie w celu założenia „Sokoła“, za inicyatywą dra E. Geislera, J. Mikiewicza i dra W. Kolmana. Gniazdo to powstaje jako oddział lwowskiego „Sokoła“.

Statuta podano do zatwierdzenia właściwej władzy. Szczęść Boże!

Z Bukowiny. Dobra Słobodzia-Komarestie, w powiecie storożynieckim, dotychczas własność p. Mikołaja Wassilko, obejmujące 3.800 morgów ornego pola i lasu, nabył na własność p. Krzysztof War[illegible]wicz z Hubina w Galicyi za cenę 276.000 złr. Dobra Mihowa pod Berhometem, obszar do 4.000 morgów, nabyli pp. Rey i Potocki z Galicyi za sumę 260.000 złr.

Ruch artystyczny w Warszawie. Do bardzo dodatnich faktów w dziedzinie sztuki, piszą dzienniki warszawskie, zaliczyć należy sprzedaż dwóch obrazów Józefa Chełmońskiego w ciągu jednego dnia. Obrazy te od niedawna zawieszone w towarzystwie zachęty sztuk pięknych („Poranne mgły" i „Jezioro") zwróciły odrazu uwagę artystów, uznanie ich rzeczywistej wartości przez amatorów i nabycie za wysokie stosunkowo ceny, daje otuchę, że i do sfer szerszej publiczności zaczyna przenikać zamiłowanie prawdziwej sztuki.

Do salonu artystycznego na Nowym Świecie przybywają w wielkiej liczbie prace zmarłego Feliksa Brzozowskiego, na mającą się otworzyć pośmiertną wystawę; obrazów będzie z górą 100, nie licząc studyów i szkiców z natury. Dyorama malowana przez Klopfera ze szkiców Mireckiego „Wianki", znajdująca się w tymże salonie, niebawem zostanie zamkniętą.

P. Stefan Szolc Rogoziński. *Kuryer Warszawski* donosi: Bawiący w mieście naszem od kilku miesięcy p. Szolc-Rogoziński zamyśla opuścić w jesieni br. Warszawę i przenosi się na stałe mieszkanie do Egiptu. P. Rogoziński nie wróci więcej do Fernando-Po i z tego powodu obszerne plantacye, jakie tam posiada, oddał w zarząd młodszemu swemu bratu. Natomiast przedsiębiorczy podróżnik postanowił wstąpić w służbę u młodego egipskiego kedywa Abbasa i w tym celu wyjedzie do Kairu, gdzie posiada rozległe stosunki. Następnie ma nadzieję objąć stanowisko wojskowo administracyjne w egipskim Sudanie. Nie potrzebujemy dodawać, że p. Rogozińskiemu towarzyszyć będzie żona, której klimat afrykański bardzo dobrze posłużył.

Troskliwość o Śląsk. Czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej*: „Jak wiadomo, ogłosił galicyjski Wydział krajowy z końcem przeszłego roku konkurs w celu nadania 21 stypendyów po 100 złr. z fundacyi ś. p. ks. biskupa Józefa Pukalskiego dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego, przyznających się do narodowości polskiej. Dowiadujemy się, że z tych stypendyów pięć czy sześć otrzymali Ślązacy, co jest liczbą bardzo znaczną w porównaniu z Galicyą. W imieniu polsko-katolickiej ludności śląskiej musimy tu na tem miejscu wyrazić Wysokiemu galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu serdeczną wdzięczność i szczere uznanie za tak obfite wsparcie, udzielone ubogim studentom śląskim."

Z Gdańska donoszą: Bieda między robotnikami w Gdańsku tak wielka, że dyrektor policyi tamtejszej zwrócił na to uwagę magistratu, przywodząc, iż trzy tysiące mężczyzn i tysiąc kobiet jest w Gdańsku bez roboty i utrzymania. Magistrat obiecał wziąć pod rozwagę, czy nie da się dla tych ludzi wynaleźć roboty.

Konserwatoryum parlamentarne założyli w Paryżu uczniowie prywatnej szkoły nauk politycznych. W tem konserwatoryum przygotowują się oni do późniejszego życia parlamentarnego i kształcą się na przyszłych deputowanych. Jest tu i „pan Floquet" (marszałek Izby) w osobie jednego z profesorów szkoły, który właśnie podał myśl założenia tego oryginalnego konserwatoryum; nie brak kompletnego ministeryum, interpelacyi, mów, projektów, wniosków, uchwał itp., ale co najważniejsza — to istnieją i tu dwa stronnictwa: starzy i młodzi walczą ze sobą i zmieniają się nawzajem u steru władzy.

Ślub w więzieniu. W zeszłym tygodniu odbył się w berlińskiem więzieniu śledczem ślub zbankrutowanego bankiera berlińskiego Löwego z dawniejszą kochanką Heleną Goldstein. Akt ślubny ograniczał się na podpisaniu kontraktu ślubnego przed urzędnikiem stanu w obecności kilku świadków. Po załatwieniu formalności, pana „młodego" zamknięto znowu w celi. Wszyscy się dziwili, skąd p. Löwemu przyszła nagle w więzieniu taka ochota do żeniaczki? Otóż zagadka ta wnet rozwiązaną została. Panna Goldstein wiedziała o różnych sprawkach p. bankiera i mogła jako świadek stać się dla niego wielce niebezpieczną. Teraz jako żona może świadectwa odmówić. Co za przebiegłość!

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Jakóba Wawrzaszka w Przedborzu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Lipnicy; tymczasową nauczycielkę młodszą Michalinę Kmietowiczównę w Jastrzębiu, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Jastrzębiu; stałą nauczycielkę młodszą Jadwigę Przesmycką, pełniącą obowiązki tymczasowej nauczycielki młodszej w Gorlicach, stałą nauczycielką młodszą sześcioklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Gorlicach.

Znaleziono Bransoletkę granatkową zgubioną na zabawie nauczycielskiej, można odebrać w handlu Karola Czaplickiego plac Maryacki.

Odpowiedź Redakcyi.

Pan K. w D. Cyfra 2,937.000 odnosi się do obszaru lasów tabularnych, a nie w ogólności do obszaru tabularnego, co bardzo wyraźnie jest wyrażone w ostatnim ustępie artykułu *N. Ref.* z dnia 26 lutego nr. 46.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 3 marca: (19 te czwartkowe przedstawienie) „Wesołe kobiety z Windsor", komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 5 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Roznosicielka chleba" (*La porteuse de pain*), dramat w 5 aktach X Montepin'a i A. Dormay'a.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Towarzystwo historyczne. Na posiedzeniu ... przedstawił dr. A. Prochaska rzecz „Konfederacya lwowska z r. 1464". ...y tej jedynej w dziejach naszych konfederacyi mieszczan ze szlachtą powiatu lwowskiego i ży...daczowskiego nie były znane. Przypuszczano, że wynikła z obawy napadu Krzyżowników, przed który mi schroniła się szlachta do Lwowa. Prelegent zbija to mniemanie jako bezpodstawne i dowodzi, że konfederacya lwowska skierowana była przeciw przewadze Odrowążów, mających rządy na Rusi w swych ręku. Szlachta sama dążąc do ograniczenia rozrzutnego Warneńczyka, dała Piotrowi Odrowążowi władzę, która przeszła potem na syna jego Andrzeja. Licząc w rodzinie kilknastu dygnitarzy, pewni łaski króla, mogli Odrowążowie rozkazywać na Rusi niepodzielnie, zwłaszcza że zakwitła ona pod ich rządami dobrobytem i cieszyła się bezpieczeństwem. Ale niepomierny wzrost ten Odrowążów dał się boleśnie uczuć Lwowu, odkąd wzięli oni w zastaw królewszczyzny i egzekucyę podatków na wojnę pruską rozpisanych, a Andrzej dążył do złamania przywilejów miasta. Równocześnie ścieśniał on objawiające się na Rusi wśród szlachty usiłowania autonomiczne, przeciwne władzy wojewodów i starostów. Zagrożeni mieszczanie i szlachta znaleźli się w jednym obozie; mieszczaństwo obroniło z pomocą szlachty prawa municypalne, za co (widząc upadek Krakowa) wspomagało ją w walce przeciw staroście, którego swawola zgromadzonych kup Krzyżowników i upadek bezpieczeństwa w ziemi lwowskiej kompromituje w oczach króla. Zesłani komisarze królewscy stają po stronie mieszczan i szlachty, a król zatwierdza na sejmie piotrkowskim wyrok komisarski. Odrowąż, pałający zemstą, spieszy osobiście na sejm, — mieszczanie i szlachta zawiązują konfederacyę w r. 1464. Odrowąż zamiarów nie dokonał; śmierć przerwała je w początkach. Na zwołanym przez króla sejmiku w r. 1465 sypią się skargi na Odrowążów; syn Andrzeja nie otrzymuje nawet starostwa lwowskiego. Nadarmo zjeżdża sam król do Lwowa. Mieszczanie okazują przywilej, wzbraniający zastawiać ziemię lwowską, a po jego wyjeździe składają z szlachtą podatek na wykupno zastawu u Odrowążów. Województwo ruskie dał król Stanisławowi z Chodcza, wrogowi Odrowążów; inni konfederaci zajęli wyższe stanowiska w rządach prowincyi.

— „**Myśli**" nr. 5 wyszedł z pod prasy i zawiera treść następującą: „Refleksye głodowe" przez K. Tetmajera. Obłąkanie, wiersz St. Rossowskiego. Flirt w powieści przez Piotra Chmielowskiego. Z chwili (kronika społeczna) przez Z. P. „Wolne myśli" (felieton). Listki artystyczno literackie przez dra H. M. Echa nadpełtwiańskie przez Pseudonima. Pięć wieczorów, studyum Cezarego Jellenty. Teatr, przez Józefa Bornsteina. Kronika przyrodnicza przez dra P. R. „Młodzi" w literaturze skandynawskiej przez J. Suessera. W odcinku drukuje *Myśl* najnowszą powieść E. Zoli, stanowiącą zakończenie cyklu Rougou Macquartów p. t. „La débacle" (Klęska) w przekładzie p. Włoskiewicza. W dodatku powieściowym znajdujemy drugi arkusz powieści Kiellanda p. t. „Śnieg".

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Komitet galic. Tow. gospodarskiego wydał sprawozdanie z czynności swoich za rok 1891, które zostanie przedłożone walnemu zgromadzeniu. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w r. ubiegłym udzielił rząd z funduszów państwowych ogółem wszystkich subwencyj na różne cele gospodarcze 27.700 złr., Wydział krajowy zaś 3.240 złr.

Urządzenie wędrownych wykładów o uprawie i wyprawie lnu wykazało już dość pomyślne rezultaty w niektórych okolicach kraju. Instruktor p. Górski objeżdżał oddział cieszanowski, pouczając w pojedynczych gminach o wyborze gruntów, o sposobie uprawy pod len, o zmianie nasienia i t. p. We wszystkich tych gminach liczny zastęp włościan i włościanek przysłuchiwał się wykładom z wielkiem zajęciem. W Łańcucie wygłosił p. Górski prelekcyę dla nauczycieli szkół ludowych, o uprawie gleby pod zasiew, zmianie nasienia, o moczeniu, suszeniu lnu i t. d.

W niektórych miejscowościach powiatu kołomyjskiego zastał instruktor wyprawy lnu na takiej stopie, jakiej nie można dostrzedz w całym naszym kraju, wyprawę bardzo staranną i w ogóle okazali plantatorzy praktyczne obznajomienie się z przedmiotem pod każdym względem.

W dziale chowu bydła rogatego wykazuje komitet, iż w ciągu roku 1891 przybyło w oborach zarodowych subwencyonowanych pełnej krwi cieląt 177 sztuk, z tych przeznaczono na chów 113 sztuk.

Już od szeregu lat czyni komitet i rada stanisławowskiego oddziału przy nader skutecznej pomocy p. Głuchowskiego właściciela Kamiennej, usilne zabiegi celem podniesienia chowu bydła włościańskiego, w tej okolicy. O rezultatach tych zabiegów przekonał się w tym roku prezes Tow. ks. Adam Sapieha, który zwiedził szczegółowo obory włościańskie i poznał tam na miejscu istniejące stosunki hodowlane. Podczas jego pobytu urządzono przegląd bydła włościańskiego około 200 sztuk, które prawie wszystko odznaczało się bardzo dobrą budową i wybitnemi oznakami swej użyteczności. Książę wyraził p. Głuchowskiemu uznanie za udzielanie włościanom tak praktycznych wskazówek, włościanom zaś ofiarował ks. Sapieha dla zachęcania hojny datek pieniężny.

Posiedzeń odbył komitet 15, protokół podawczy liczył 2040 ekshibitów; ruch kasowy w gotówce wynosił tak w przychodzie jak i rozchodzie po 99.351 złr. 53 ct., czyli razem 198.703 złr. 6 ct. Na rok 1892 preliminuje komitet dochody w sumie 7432 złr. 23 ct., wydatki w sumie 9427 złr. 50 ct., przeto okazuje się niedobór do pokrycia przez oddziały.

Komitet wnosi, aby rada ogólna uchwaliła rozkład niepokrytych potrzeb zarządu centralnego w sumie 1995 złr. 27 ct. na oddziały według stopy procentowej 33 prc. od należytości wkładek obowiązkowych członków w każdym oddziale zebrać się mających.

Związek handlowy „Kółek rolniczych". Przypominamy, że Walne zebranie Związku handlowego odbędzie się jutro we czwartek dnia 3 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu w sali Rady powiatowej, ulica św. Marka Liczba 5 I piętro.

Jedynie członkowie Stowarzyszenia, którzy wpłacili już lub złożą przed zgromadzeniem przepisany statutem udział, mają prawo wstępu na Zgromadzenie. Nader pocieszającym objawem jest żywy udział włościan, od których liczne napływają zgłoszenia.

Fabryka mebli w Wiśniczu. Komunikują nam następujące szczegóły o rozwoju fabryki wyrobów koszykarskich w dobrach Wiśnicz. W tym względzie najlepiej przemawiają cyfry. Fabryka wyrabia 360 pozycyj artykułów koszykarskich z wikla zwykłego, uszlachetnionego, z bambusu i manilli — i wysłała w roku zeszłym około 300 wagonów wyrobów do Galicyi, Bukowiny i Rumunii, nadto na Śląsk, Morawę i do Wiednia. W ostatnich czasach otrzymała zamówienia z Hamburga i w ogóle z Niemiec. W warsztatach 210 więźniów pracuje nieustannie, a nadto 25 dziewcząt z Wiśnicza i okolicy ma stałe zajęcie i niezły zarobek. Fabrykacya mebli przyczynia się do poprawy kultury w miejscach dotychczas zwanych nieużytkami, sadzą wikle zwykłe i uszlachetnione. Same dobra Wiśnicz kultywują już 40 morgów wikla uszlachetnionego, a miasto Wiśnicz postanowiło w tym roku posadzić na 30 morgach wikle szlachetne. Ogólne zapotrzebowanie wikla zwykłego dla fabryki wynosi rocznie około 3000 cetnarów metrycznych, oprócz wikla uszlachetnionego, bambusu i manilli. Fabryka pozostaje pod zarządem p. Sowińskiego, rządcy dóbr Wiśnicz i rokuje jeszcze większy rozwój w przyszłości.

Przesyłka złota z Ameryki do Europy. Po półrocznej przerwie znowu w ostatnim tygodniu przesłano z Ameryki do Europy większy zapas złota. W ubiegły piątek wypłynął z portu Nowego Jorku okręt ze złotem w wartości 500.000 dolarów. Wczoraj znowu miano wysłać z Ameryki podobną ilość złota.

Ta ostatnia wysyłka miała być dostarczoną Austro-Węgrom.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 3225 świń młodych i 4453 świń pasionych węgierskich, razem 7678 sztuk. Płacono za kilo żywej wagi po 42—43 i pół ct., wyjątkowo 44 ct., dalej po 40—41 i pół ct., za prosięta po 35—43 ct.

Z targów zbożowych.

Kraków, 1 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·60	12·15
Żyto	10·50	10·80
Jęczmień	7·50	8·50
Owies	7·20	7·60
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·50
Słoma		2·—
Koniczyna na pasze za 100 kilogr. nowa		2·50
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·80
Jaja za kopę	1·10	1·30
Masło za garniec	4·25	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° „ „		78·—

Ceny zboża.

Lwów, 1 marca.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·65	11·25	10·50	11·05	10·30	11·—	10·75	11·50
Żyto	9·35	9·70	9·15	9·50	9·—	9·60	9·35	9·85
Jęczmień	6·40	7·75	6·—	7·25	6·—	7·05	6·50	8·—
Owies	7·30	7·75	6·50	7·15	6·25	7·—	7·25	7·85
Groch	6·50	12·—	6·—	7·—	6·—	11·—	6·70	12·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	11·—	12·50	11·—	12·50	10·90	12·40	11·50	12·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	52·—	75·—	50·—	74·—	46·—	72·—	50·—	76·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50·— do 65·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 2 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·0 mm	740·0 mm	741·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,4	—6°,4	+4°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ENE 3	ESE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	91 %	95 %	66 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Od czasu do czasu śnieg pruszy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 2 marca. Cesarz odwiedził wczoraj popołudniu arcyksięcia Karola Ludwika, arcyksiężnę Maryę Teresę i zabawił u nich trzy kwadranse.

Wiedeń, 2 marca. Dyrektor seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, radca rządowy Zygmunt Sawczyński i radca tajny ks. Jerzy Czartoryski zostali mianowani członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na następny okres trzyletni.

Wiedeń, 2 lutego. Wczoraj przy rozdawaniu chleba pomiędzy nędzarzy bez zarobku, zjawiło się po pomoc blisko sześć tysięcy mężczyzn, a w innych dzielnicach miasta prawie sześć tysięcy kobiet. Rozdano w obu miejscach po cztery tysiące bochenków chleba. — Składki rozpoczęte zapowiadają się bardzo pomyślnie.

Wiedeń, 2 marca. Zgromadzenia piekarzy, zwołane na piątek i sobotę, zostały przez władzę zakazane.

Berlin, 2 marca. Parlamentowi przedłożono projekt do ustawy o zaostrzeniu kar za rajfurstwo i stręczenie nierządu.

Sejm pruski naradzał się wczoraj nad sprawą komisyi kolonizacyjnej, zajmującej się wykupywaniem dóbr w Prusiech Zachodnich i w Poznańskiem. P. Czarliński potępił ustawę, na której opiera się działanie tej komisyi, bo ona jest nieprzyjaciółką zgody między dwoma narodami — a za cel wytknięty ma zniweczenie żywiołu polskiego.

Minister rolnictwa odparł na to, że ta ustawa nie dąży wcale do zniweczenia Polaków, lecz ma na celu wzmocnienie żywiołu niemieckiego. P. Puttkamer z Plaut ubolewał nad tem, że rząd ponownie zajął chwiejne stanowisko wobec Polaków, którzy nie odwzajemniają się za to bynajmniej zbliżeniem się do Niemców. — Zarzut ten odparł minister oświadczeniem, że rząd czyni, co może, aby narody zbliżyć do siebie. — W końcu przyjęto odnośną rubrykę budżetu.

Berlin, 2 marca. *Reichsanzeiger* donosi, że z powodu ostatnich zajść ulicznych cesarz otrzymał z kół robotniczych liczne adresy, wyrażające ubolewanie z powodu owych zajść, najwierniejsze przywiązanie i niewzruszone zaufanie.

Rzym, 2 marca. Na powinszowania kardynałów odrzekł papież, iż tak jak Innocenty III wszystkie usiłowania swoje skierował ku utrwaleniu niepodległości kościoła. Papież nie pragnie powrotu wieków średnich, bo silna wiara tego wieku ułatwia wyleczenie narodów. Ufając siłom kościoła papież wytrwa dalej na drodze, na którą wstąpił i resztę życia swego tej pracy poświęci.

Belgrad, 2 marca. Na wczorajszem posiedzeniu klubu radykalnego, pięćdziesięciu członków złożyło oświadczenie, że w niektórych sprawach, szczególnie w sprawie kościelnej, nie mogą iść zgodnie z rządem.

Przedłożenie rządowe o zrzeczeniu się praw byłego króla Milana przyjdzie pod obrady dopiero po ukończeniu obecnie toczącej się szczegółowej rozprawy budżetowej — a następnie przystąpi się do załatwienia kwestyi gabinetowej.

Belgrad, 2 marca. Według pogłosek, jakie tutaj krążą, klub radykałów ma wnieść rezolucyę do uchwały w skupczynie, którąby odebrała Natalii wszelkie prawa członka domu królewskiego i możność powrotu do Serbii.

Filipopol, 2 marca. Pogrzeb dra Vulkovicza odbył się bardzo uroczyście. Wziął w nim udział książę, ministrowie, konsulowie i bardzo wiele deputacyj ze wszystkich stron Bułgaryi. Na cmentarzu przemawiał prof. gimnazyalny Szopoff. Jak bardzo Bułgarya odczuła stratę zamordowanego, dowodzi współczucie wszystkich patryotów w całym kraju i sympatya, którą całe społeczeństwo ucywilizowane okazało.

Ateny, 2 marca. Przedwczoraj wieczór sekretarz królewski przybył do Delyanisa z wezwaniem, aby ministerstwo ustąpiło. Rada ministrów uchwaliła nie podawać się do dymisyi. Król powołał Trykupisa, który odmówił przyjęcia misyi utworzenia nowego gabinetu.

Misyi tej podjął się Konstantopulos, natrafia jednak na trudności. Delyanis przedstawił Izbie sytuacyę, poczem Izba 78 głosami uchwaliła wyrazić zaufanie do gabinetu. W posiedzeniu Izby brali udział tylko stronnicy Delyanisa. Wielki tłum ludu przyjął z radością uchwałę Izby i wśród demonstracyj udał się przed pałac królewski. Konnica występowała kilkakrotnie przeciw demonstrantom. Sytuacya coraz bardziej zawikłana. O godzinie 6 Izba odroczyła się aż do chwili załatwienia przesilenia ministeryalnego. Delyannis odprowadzony przez tłumy przemawiał i oświadczył, że uczczony po dwakroć zaufaniem ludu i rachując na to zaufanie, nie myśli ustąpić. Przed mieszkaniem Trykupisa miały miejsce demonstracye o przeciwnym charakterze.

Ateny, 2 marca. O godz. 9½ wieczór ukonstytuowało się nowe ministerstwo i złożyło przysięgę. Konstantopulos objął prezydyum, tekę spraw zagranicznych i finansów, Philaretos tekę sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, Saschturis marynarkę, Mastrapas ministerstwo wojny, a Papamichalopulos ministerstwo oświaty.

Ateny, 2 lutego. W ostatniej chwili nowy gabinet utworzył się w sposób, jak następuje: Konstantopulos objął prezydyum gabinetu, sprawy wewnętrzne i tymczasowo skarb, Fhilaretos tekę sprawiedliwości i tymczasowo sprawy wewnętrzne, Papamichalopulos objął oświatę i szkoły, Sachturis marynarkę, Mastrepas ministerstwo wojny. Za powód usunięcia gabinetu Delyannisa podają obawę króla, aby przez program finansowy Delyannisa przesilenie finansowe nie nabrało cechy jeszcze ostrzejszej, niż dotąd.

Ateny, 2 marca. Izba odroczona została do dnia 6 kwietnia. Rozwiązanie Izby wobec tego, że Izba złożyła wotum zaufania dla Delyannisa, jest rzeczą pewną.

Król przesłał generałowi Mavromichalisowi gratulacyę wraz z wyrazami zadowolenia za utrzymanie porządku i należyte zachowanie się wojskowych wszelkich stopni.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 marca 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	85
Zjednoczony dług w srebrze	94	30
Austryacka renta złota	110	45
5% austryacka renta (marcowa)	102	50
Akcye banku austro-węgierskiego	1039	—
Akcye kredytowe	307	75
Londyn	118	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	38½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	95

Wiedeń, 2 marca. Ruble papierowe 117·50. Cena nafty 17·75. Spirytus 21—; żyto 9·97; pszenica 10·56; owies 6·20.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 2/3

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	116	—	118	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	50	58	—
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
5% „ „ „ II Em.	94	70	95	70
4½% „ „ „	99	20	100	—
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ zwr. za 40 lat	100	30	101	—
4½% „ „	98	20	99	—
5% „ Król. Pol. za rubli 100	100	50	101	50
4% „ likwidac. „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 1/3

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	319	—	322	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	45	101	15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	40	94	10
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	50	98	20

Warszawa, dnia 1/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
6% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 1/3.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	94	75	94	95
5% „ „ srebrna za złr. 100	94	20	94	45
4% „ „ złota za złr. 100	110	45	110	65
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	50	102	70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	138	—	—	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	—	140	40
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	147	50	148	50
„ z r. 1864 bez %, całe za 100	182	50	183	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	101	85	102	05
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	139	50	140	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	134	75	135	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	25	93	75
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	70	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93	—	94	[illegible]

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	25	109	75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118	75	119	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	—	—	—	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	50	186	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21	25	21	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	80	18	20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	25	12	75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	75	21	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	155	75	156	25
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	111	75	112	25
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	308	75	309	25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	345	50	346	50
12·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12·—	Länderbank na 200 złr.	204	50	205	—
47·30	Austro-węgierski na 600 zł.	1038	—	1040	—
7·—	Unionbank na 100 złr.	236	—	236	50
32·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2850	—	2860	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	—	—	—	—
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	246	50	247	50

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.